

Czy na rynku pracy w Polsce jest aż tak dobrze, że nie jest już interesujący? Podsumowanie debaty Polskiego Towarzystwa Gospodarczego

Podczas drugiego wydarzenia w ramach cyklu Deklaracja Gospodarcza uczestnicy rozmawiali o rozmaitych aspektach krajowego rynku zatrudnienia. Oprócz wyartykułowania najczęściej powtarzających się problemów pracodawców, pracowników oraz państwa (np. w zakresie ubezpieczeń społecznych), w trakcie dyskusji pojawiły się interesujące - często sprzeczne z popularnymi przekonaniem - diagnozy, propozycje usprawnień oraz prognozy rozwoju w tym obszarze gospodarki.

- **Odciążenie od biurokracji i fiskalizmu mikro i małych przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy jest konieczne.**
- **Szkolnictwo zawodowe (branżowe) wymaga gruntownej przebudowy, aby dostarczyć wykwalifikowanych kadr gospodarce.**
- **Potrzeba kompleksowej i spójnej polityki imigracyjnej, ponieważ bez pracowników z zagranicy nie jesteśmy w stanie się rozwijać.**
- **Demografia sprzyja deficytowi siły roboczej, a młodzi korzystając z tzw. rynku pracownika odbierani są jako roszczeniowi.**
- **Brak elastycznych ofert zatrudnienia dla dobrze wykształconych i kompetentnych młodych kobiet po porodzie.**
- **Pracownicy coraz częściej przedkładają identyfikację z wartościami pracodawcy ponad benefity pozapłacowe.**

W debacie uczestniczyli: Barbara Socha - wiceminister rodziny i polityki społecznej (Prawo i Sprawiedliwość), Borys Budka - przewodniczący klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej, Marek Szewczyk - przedstawiciel partii Konfederacja, Łukasz Komuda - dziennikarz i analityk rynku pracy, Róża Szafranek - przedsiębiorca ze środowiska startupowego (założycielka i CEO HR Hints) oraz Konrad Banecki - członek zarządu Polskiego Towarzystwa Gospodarczego (organizatora wydarzenia). Prowadzącym oraz moderatorem dyskusji był Karol Tyszka (PTG).

We wprowadzeniu do debaty padło stwierdzenie, że przy rekordowo niskim bezrobociu rynek pracy nie jest dziś tematem kontrowersyjnym, a dyskusja o nim nie wzbudza jakichś szczególnych emocji, czy wręcz bywa odbierana jako nudna przez dużą część społeczeństwa. Minister Socha odebrała to jako uznanie dla tego, co jej resort oraz formacja polityczna osiągnęły przez ostatnie 8 lat. Przypomniała również, że kiedyś nie było tak dobrze a problemy z bezrobociem i nisko płatnymi ofertami pracy spowodowały utracenie szansy, jaką był wyż demograficzny wkraczający w wiek produkcyjny na początku lat 2000. Podkreślała również starania rządu w odbudowie szkolnictwa zawodowego, promowania zatrudniania młodych mam oraz inwestycji w infrastrukturę mających pobudzić lokalny rynek pracy.

Opowiadając przekrojowo o problemach zatrudnienia, Łukasz Komuda zwrócił uwagę na dane statystyczne, które dobrze wyjaśniają obecną sytuację na rynku pracy i zarysowują dość jednoznaczne prognozy jego rozwoju w przyszłości. W ciągu ostatniej dekady polska gospodarka stworzyła 1,5 mln miejsc, ale ubyło z niej aż 2,5 mln osób w wieku produkcyjnym. Pracodawcy mają problemy z obsadzaniem wakatów, a procesy rekrutacyjne ciągną się miesiącami. Młodzi ludzie wchodzący na rynek pracy mają wyższe oczekiwania niż ich rodzice, a niedobór pracowników sprawia, że mogą eskalować swoje żądania, przez co odbierani są przez zatrudniających jako roszczeniowi. Nie jest to jednak nic niezwykłego. Martwi natomiast relatywnie niewielki odsetek tych, którzy uczą się i jednocześnie pracują - tylko 9%, przy średniej unijnej 15%, co jest zresztą charakterystyczne dla całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie w przeciwieństwie do krajów Zachodu rzadko łączy się kształcenie z podejmowaniem aktywności zawodowej.

Wychodząc od zagadnień dotyczących najbardziej innowacyjnych sektorów rynku pracy Róża Szafrankiewicz poczyniła uwagę, że polska gospodarka znajduje się w momencie przejścia od outsourcingu do autorskiej innowacji. Ma to konsekwencje przede wszystkim dla zatrudnianych w branży IT i oferowanych im bardzo dogodnych warunków. Światowe firmy budowały bowiem w Polsce centra wiedzy, mając do dyspozycji na miejscu świetnie wykształconych specjalistów a zarazem mało wysyceny rynek pracy. Niestety nie dotyczy to (na razie) innych specjalności np. zespołów produktowych, które tworzone są w Wielkiej Brytanii, sprzedażowych i marketingowych, tworzonych w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy w Polsce powstają głównie inżynierskie i w ogóle technologiczne. Szafrankiewicz podkreślała również, że coraz częściej dla pracowników wartości reprezentowane przez pracodawcę mają większe znaczenie niż np. benefity pozapłacowe, a dla młodych ludzi o wiele mniejsze znaczenie niż dla ich rodziców ma waga sukcesu zawodowego. Widać również kres tzw. kultu pracy także wśród młodych przedsiębiorców. Wspomniała też, że problem szkolnictwa zawodowego prędzej czy później sam się rozwiąże, bo występujące ogromne braki wśród pracowników branżowych spowodują, że młodzież praktycznie będzie wybierać takie szkoły, których ukończenie zapewni im dobrze płatną pracę.

Borys Budka polemizował z minister Sochą twierdząc, że obecna sytuacja na rynku pracy nie ma nic wspólnego z działaniami rządu, a jest bezpośrednio wynikiem zmian demograficznych. Wspomniał, że to za czasów, gdy jego formacja była u władzy nastąpił wzrost liczby żłobków w Polsce o 500%. Przewodniczący największej formacji opozycyjnej opowiedział również o propozycji swojego zaplecza politycznego: aby zredukować ryzyko osobowe i socjalne w prowadzeniu działalności gospodarczej przez mikroprzedsiębiorców, obowiązek płacenia od pierwszego dnia za nieobecność pracownika spowodowaną chorobą powinien przejść ZUS. Dodał również, że istniejąca luka płacowa między kobietami a mężczyznami sprawia, że kobiety częściej chodzą na zwolnienia związane z opieką nad dziećmi, bo mężczyznom się to po prostu nie opłaca. Borys Budka wspominał

też o problemie niskiej mobilności pracowników w Polsce, braku chęci pogłębiania kwalifikacji zawodowych (i zdobywania nowych), ale też o niedostosowaniu uczelni wyższych, w tym braku współpracy na linii uczelnia wyższa - biznes oraz niedostatku wartościowych cennych praktyk zawodowych. Postulował też zwiększenie efektywności działania Państwowej Inspekcji Pracy, aby redukować przypadki dochodzenia swoich praw na długotrwałej drodze sądowej.

Konrad Banecki z Polskiego Towarzystwa Gospodarczego mówił o konieczności zmniejszenia obciążeń pozapłacowych pracodawców, szczególnie składek na ubezpieczenia społeczne oraz redukcję biurokracji, aby przedsiębiorcy mogli skupić się na prowadzeniu działalności gospodarczej. Mocno zaznaczył również dobrowolność zasad prowadzenia działalności, aby dzięki konkurencyjnym rozwiązaniom lepsze z nich wygrywały w naturalny sposób. Pojawił się też konkretny postulat ryczałtowej i jednolitej (bo liczonej od wynagrodzenia minimalnego) składki od zatrudnionych pracowników, którą płaciliby mikro i mali przedsiębiorcy bezpośrednio do urzędu skarbowego (który dystrybuowałby ją m. in. do ZUS). Opowiedział się również za przywróceniem karty podatkowej jako formy rozliczania się z urzędem skarbowym, który zmniejszał biurokrację także przy obsłudze zatrudnionych pracowników.

Przedstawiciel Konfederacji Marek Szewczyk optował za dobrowolnymi składkami na ZUS oraz składką zdrowotną płaconą od minimalnego wynagrodzenia. Miałoby to mocno pobudzić rynek pracy poprzez zwiększenie zatrudnienia przez przedsiębiorców prywatnych. Zaznaczył również, że skokowe podwyższanie płacy minimalnej powoduje redukcję miejsc pracy oraz frustrację pracowników, ponieważ tych zarabiających najniższą pensję jest coraz więcej. Chociaż relacja pracodawcy i pracownika często jest skomplikowana, to trzeba umożliwić temu pierwszemu prostszą wymianę kadry, jeśli poszczególni zatrudnieni się nie sprawdzają. Obecnie jest to stosunkowo trudne w przypadku umów o pracę. Marek Szewczyk odniósł się także do kwestii szkolnictwa zawodowego, które jego zdaniem zostało zniszczone również poprzez modę na wykształcenie wyższe, które jednak coraz częściej nie pociąga za sobą możliwości uzyskania lepszych warunków na rynku pracy. Przypomniał też, że mówiąc o kobietach na rynku pracy zapomina się o roli mężczyzn i konieczności ich docenienia, jako tych, którzy dają kobietom poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji.

Uczestnicy poruszyli też temat braku jakiegokolwiek polityki imigracyjnej wobec niedostatku pracowników w różnych branżach (głównie medycynie, budownictwie, logistyce, przewozach i rolnictwie). Z jednej strony zwracano uwagę, że Polska nie poradzi sobie bez pracowników z zagranicy (Komuda, Szafranek), z drugiej, że niedobory kadrowe są impulsem do zwiększenia produktywności i do adopcji nowych technologii (Szewczyk). Odniesiono się również, chociaż jedynie szczątkowo, do wielkich wyzwań, przed którymi stoi rynek pracy w związku z pojawieniem się rozwiązań opartych o generatywną sztuczną inteligencję.

Debata odbyła się 05.07.2023. Transmitowana była na żywo w internecie przez oficjalny kanał Youtube Polskiego Towarzystwa Gospodarczego. Zapis video wydarzenia dostępny jest pod linkiem:

<https://www.youtube.com/watch?v=i9A8mYcD8GM>